

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lipca 2019 r.

**Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym**

w składzie:

**Przewodniczący: sędzia Piotr Gerke**

**Protokolant : apl. radc. M. R.**

**przy udziale Prokuratora Prok. Okręg. Arkadiusza Dzikowskiego**

po rozpoznaniu w dniu 9 lipca 2019 r.

sprawy **K. K., M. C. i A. M.,**

oskarżonych z art. 224§2 k.k. i art. 226§1 k.k. w zw. z art. 57a§1 k.k. i art. 11§2 k.k.,

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora oraz obrońców oskarżonych M. C. i A. M. od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie z dnia 14 listopada 2018 r., sygn. akt II K 388/16,

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- a) ustala, iż oskarżeni K. K., M. C. i A. M. popełniając przypisane im występki, działali publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego,
- b) uzupełnia kwalifikację prawną przypisanych tym oskarżonym w punktach 1, 2 i 3 czynów o przepis art. 57a§1 k.k.,
- c) uzupełnia podstawę prawną wymiaru kary oskarżonym C. i M. o przepis art. 57a§1 k.k.,
- d) na podstawie art. 57a§2 k.k. orzeka wobec oskarżonego K. K. nawiązki w wysokości po 200,- (dwieście) złotych na rzecz pokrzywdzonych: D. K., T. K., J. K., M. B. oraz P. W.,
- e) na podstawie art. 57a§2 k.k. orzeka wobec oskarżonego M. C. nawiązki w wysokości po 200,- (dwieście) złotych na rzecz pokrzywdzonych: D. K., T. K., J. K., M. B. oraz P. W.,
- f) na podstawie art. 57a§2 k.k. orzeka wobec oskarżonego A. M. nawiązki w wysokości po 200,- (dwieście) złotych na rzecz pokrzywdzonych: D. K., T. K., J. K., M. B. oraz P. W.,

II. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. S. i adw. Z. S. kwoty po 516,60 zł brutto tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

IV. zwalnia oskarżonych od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

**Piotr Gerke**

## UZASADNIENIE

**Wyrokiem z dnia 14 listopada 2018 r., sygn. akt II K 388/16, Sąd Rejonowy w Gnieźnie:**

1. uznał oskarżonego **K. K.** za winnego tego, że: w dniu 23 października 2015 roku w G. na przystanku autobusowym MPK, znieważył umundurowanych funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w G. sierż. D. K., sierż. T. K., sierż. J. K., sierż. M. B. oraz st. asp. P. W., używając wobec nich słów powszechnie uznawanych za wulgarne i obraźliwe podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych oraz kierował groźby pozbawienia życia, pobicia, zniszczenia mienia w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na podjęciu interwencji i zatrzymaniu, tj. przestępstwa z art. 224 § 2 k.k. i art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 37a k.k. w zw. z art. 34 § 1, § 1a pkt 1 k.k. i art. 35 § 1 k.k. wymierzył mu karę 8 miesięcy ograniczenia wolności zobowiązując go do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym,

2. uznał oskarżonego **M. C.** za winnego tego, że: w dniu 23 października 2015 roku w G. na przystanku autobusowym MPK, znieważył umundurowanych funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w G. sierż. D. K., sierż. T. K., sierż. J. K., sierż. M. B. oraz st. asp. P. W., używając wobec nich słów powszechnie uznawanych za wulgarne i obraźliwe podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych oraz kierował groźby pozbawienia życia, pobicia, zniszczenia mienia w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na podjęciu interwencji i zatrzymaniu, tj. przestępstwa z art. 224 § 2 k.k. i art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, orzekając jej wykonanie na podstawie art. 62 k.k. w systemie terapeutycznym;

3. uznał oskarżonego **A. M.** za winnego tego, że: w dniu 23 października 2015 roku w G. na przystanku autobusowym MPK, znieważył umundurowanych funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w G. sierż. D. K., sierż. T. K., sierż. J. K., sierż. M. B. oraz st. asp. P. W., używając wobec nich słów powszechnie uznawanych za wulgarne i obraźliwe podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych oraz kierował groźby pozbawienia życia, pobicia, zniszczenia mienia w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na podjęciu interwencji i zatrzymaniu, tj. przestępstwa z art. 224 § 2 k.k. i art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 7 miesięcy pozbawienia wolności,

4. rozstrzygnął w przedmiocie wynagrodzenia obrońców z urzędu oraz kosztów procesu, obciążając nimi K. K. i zwalniając pozostałych oskarżonych od kosztów sądowych.

Powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonych zaskarżył pisemną **apelacją prokurator**, zarzucając mającą wpływ na treść wyroku obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. polegająca na ocenie zgromadzonego materiału dowodowego w sposób dowolny i wybiórczy oraz sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania poprzez niezasadne przyjęcie, iż oskarżeni nie dopuścili się występku o charakterze chuligańskim, albowiem zdarzenie nie miało charakteru publicznego, gdyż doszło do niego późno w nocy, kiedy na ulicach nie było praktycznie postronnych osób, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że zachowanie oskarżonego zostało podjęte przez nich na przystanku autobusowym MPK przy ul. (...) w G.-w miejscu powszechnie dostępnym dla społeczeństwa, tj. ich działanie miało charakter publiczny, w konsekwencji czego należało przyjąć chuligański charakter występkę, którego dopuścili się oskarżeni, zwłaszcza jeśli mieć na uwadze, że pozostałe przesłanki takiego występkę zostały w sprawie spełnione (umyślny zamach na cześć pokrzywdzonych oraz porządek publiczny, działanie z oczywiście błahego powodu, rażące lekceważenie porządku prawnego).

Wobec powyższego prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez dodatkowe przyjęcie, że każdy z oskarżonych działał w warunkach występkę o charakterze chuligańskim i konsekwencji zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I, II i III poprzez dodatkowe orzeczenie na podstawie art. 57a § 2 k.k. od każdego z oskarżonych a rzecz każdego z pokrzywdzonych kwoty po 250 zł tytułem nawiazki.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył także pisemną **apelacją obrońca oskarżonego M. C.**, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, mających wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, tj. art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k.,

a) polegającą na dokonaniu oceny materiału dowodowego w sposób dowolny, bez wszechstronnego jego rozważenia, nie popartej zasadami logicznego wyводу oraz doświadczenia życiowego, a nadto poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wbrew zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, w szczególności poprzez wybiórczą i jednostronną ocenę materiału dowodowego wyłącznie na niekorzyść oskarżonego,

b) polegającą na kształtowaniu przez Sąd przekonania o winie oskarżonego odnośnie zarzucanego mu czynu na podstawie ujawnionych w sprawie dowodów, ocenionych w sposób dowolny, z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz poprzez całkowite pominięcie przez Sąd dowodów i okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego,

c) poprzez niedokładne określenie czynu przypisanego oskarżonemu poprzez jedynie ogólne wskazanie w opisie czynu, iż oskarżony „znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe” bez jednoczesnego wskazania, jakie słowa użyte przez oskarżonego zostały uznane przez sąd za powszechnie obelżywe oraz groźby, jakie kierował on w stosunku do funkcjonariuszy Policji, co w konsekwencji uniemożliwia kontrolę zaskarżonego wyroku, gdyż niemożliwe jest zweryfikowanie oceny dokonanej przez Sąd w zakresie słów wypowiedzianych przez oskarżonego,

2. z ostrożności procesowej – rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary z niewystarczającym uwzględnieniem okoliczności przemawiających za zastosowaniem okoliczności łagodzących, niedostateczne dostrzeżenie po stronie oskarżonego okoliczności związanych z jego aktualnymi warunkami osobistymi, podczas gdy dla osiągnięcia celów kary wystarczy jej niższy wymiar niż orzeczona.

Wobec powyższego obrońca oskarżonego M. C. wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego M. C., ewentualnie o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez orzeczenie względem oskarżonego kary wolnościowej w niższym wymiarze,

2. zasądzenie na rzecz obrońcy kosztów adwokackich tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu za drugą instancję, które nawet w części nie zostały pokryte,

3. ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył również pisemną **apelacją obrońca oskarżonego A. M.**, zarzucając obrazę przepisów postępowania, które miały wpływ na treść orzeczenia, tj.

1. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, polegającej na:

a) odmówieniu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, w których podał, że nie groził policjantom, co Sąd I instancji uznał za linię obrony oskarżonego, w sytuacji, gdy w aktach sprawy są dowody w postaci zeznań świadków, tj.: M. B., P. W., D. K., którzy zeznali, że w stosunku do nich nie padały groźby ze strony oskarżonego,

b) bezkrytycznym daniu wiary zeznaniom świadków T. K. i J. K., którzy zeznali, że oskarżony w ich kierunku kierował groźby pozbawienia życia, pobicia, zniszczenia mienia w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej, polegającej na podjęciu interwencji i zatrzymaniu, co stoi w sprzeczności z zeznaniami pozostałych policjantów: M. B., P. W. i D. K., którzy byli również uczestnikami zdarzenia z udziałem oskarżonego, a którzy zeznali, iż w stosunku do nich nie padały groźby ze strony oskarżonego,

2. art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez przyjęcie, że oskarżony w dniu 23 października 2015 r. w kierunku policjantów kierował groźby pozbawienia życia, pobicia, zniszczenia mienia w celu zmuszenia ich do

zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na podjęciu interwencji w sytuacji, gdy w aktach sprawy znajduje się szereg dowodów świadczących o tym, iż oskarżony nie dopuścił się zarzucanego mu czynu. a w szczególności jego wyjaśnienia oraz zeznania świadków M. B., P. W. i D. K., co powinno skutkować przyjęciem przez Sąd uzasadnionych wątpliwości na temat sprawstwa oskarżonego, tj. istnienia równie prawdopodobnej wersji zdarzenia, że oskarżony nie kierował gróźb karalnych wobec pokrzywdzonych.

Wobec powyższego obrońca oskarżonego M. wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wyeliminowanie z opisu czynu osób pokrzywdzonych: M. B., P. W. i D. K. oraz wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat tytułem próby,
2. zasądzenie od Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Poznaniu, względnie Sądu Rejonowego w Gnieźnie kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym, a nieopłaconych nawet w części.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora okazała się zasadna, natomiast apelacje obrońców nie zasługiwały na uwzględnienie.

Na wstępie należy wskazać, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje Sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i 440 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził wskazanych tam wadliwości, osobnych zarzutów co do ich występowania nie formułowali zresztą skarżący.

Omawiając w pierwszej kolejności **apelację prokuratora** jako podmiotowo najszerszą należy wskazać na definicję występkę o charakterze chuligańskim, zawartą w art. 115 § 21 k.k.: „Występkiem o charakterze chuligańskim jest występki polegający na umyślnym zamachu na zdrowie, na wolność, na cześć lub nietykalność cielesną, na bezpieczeństwo powszechne, na działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu, uszkodzeniu lub czynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy, jeżeli sprawca działa publicznie i bez powodu albo z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego.”.

W niniejszej sprawie dla Sądu I instancji sporne było wystąpienie elementu „działania publicznego” ze strony sprawców, wystąpienie pozostałych elementów było natomiast oczywiste. Sprawcy bowiem dopuścili się umyślnego zamachu na działalność instytucji państwowej, tj. funkcjonariuszy Policji oraz na porządek publiczny, bez żadnego społecznie akceptowalnego powodu (nie mogła być takim ani interwencja Policji, ani próba wystawienia mandatu oskarżonemu M. C.), zaś forma oraz poziom ekspresji i intensywności działań oskarżonych (wulgaryzmy, wrzaski pomimo późnej pory) świadczył o rażącym lekceważeniu przez nich porządku prawnego.

Natomiast odnośnie znamienia publicznego działania trafnie wskazano w orzecznictwie: „Zgodnie z utrwaloną od okresu międzywojennego linią orzeczniczą, dotyczącą wykładni znamienia "publiczności" działania sprawcy, przez pojęcie to należy rozumieć taką sytuację, w której miejsce, okoliczności i sposób popełnienia czynu umożliwiają jego dostrzeżenie przez większą, bliżej nieokreśloną liczbę osób.”-wyrok SN z dnia 9 września 2013 r., sygn. akt SDI 21/13, LEX nr 1375239. Omawiając powyższe pojęcie należy też przychylić się do prezentowanego w doktrynie poglądu, że: „Znamie >>publicznie<< wskazuje nie tyle na miejsce, ile na sytuację, której jednak nie należy traktować in abstracto, lecz in concreto. Choć zazwyczaj zachowanie w miejscu publicznym ma charakter publiczny, to jednak może być inaczej, np. w przypadku dokonania czynu na całkowicie pustej ulicy czy popełnienia go nocą, w odludnym miejscu, w którym nikogo nie było [...]”-M. M. (2), B. M., K. P. i K. M.. Art. 115. W: Kodeks karny. Komentarz aktualizowany. (...) Prawnej LEX, 2019.

W niniejszej sprawie kryterium powyższe niewątpliwie zostało spełnione. Należy zauważyć, że inkryminowane czyny miały miejsce na ulicy średniej wielkości miasta, dostępnej dla nieograniczonej liczby osób, w okolicach przystanku autobusowego, a więc miejsca z definicji uczęszczanego. Fakt, że miało to miejsce jesienią w godzinach wieczornych, nie stoi na przeszkodzie uznaniu „publicznego” charakteru działania oskarżonych, skoro miejsce to było realnie dostrzegalne przez okolicznych mieszkańców, którzy wezwali na to miejsce Policję w związku z hałaśliwym zachowaniem oskarżonych i ich znajomych. Poza tym, jak słusznie podkreśla prokurator, na miejscu policjanci zastali przecież dużą grupę ludzi, jedynie część zdołali wylegitymować, a istotny dla sprawy incydent dotyczył jeszcze węższego kręgu – pozostałe osoby jako postronne były tu więc jedynie publicznością, nie były zresztą związane z oskarżonymi. Jak stwierdził przed Sądem sam oskarżony C., „Tam dużo ludzi było z 30. Ja połowę może znałem (...). Coś się tam działo. Nagrywali telefonami” (k. 430v). Publiczne działanie oskarżonych wbrew stanowisku Sądu Rejonowego nie może zatem budzić żadnych wątpliwości i w połączeniu z pozostałymi przesłankami, o których mowa w art. 115§21 k.k., w pełni uzasadniało zakwalifikowanie ich działań jako **występków o charakterze chuligańskim** zgodnie z postulatem wyrażonym w apelacji prokuratora. Dlatego też **Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w zakresie opisu czynów i ich kwalifikacji prawnej co do wszystkich oskarżonych – jak w punkcie I lit. a i b.** Uwzględniono też zarzut dotyczący represji karnej, jaka spotkała oskarżonych z tytułu skazania za występki o charakterze chuligańskim, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia, dotyczącej współmierności kary.

Czyniąc natomiast bardziej ogólne uwagi porządkujące odnośnie **apelacji obu obrońców w zakresie dotyczącym winy i sprawstwa oskarżonych**, wskazać należy, że przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Akcentuje to szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3 września 1998 r. sygn. V KKN 104/98 - Prokuratura i Prawo 1999, Nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20 marca 2002 r. sygn. II AKa 49/02 - Prokuratura i Prawo 2004, Nr 6, poz. 29). Przenosząc to na stan niniejszej sprawy należy wskazać, że apelacje obu obrońców sprowadzały się do czystej polemiki z ustaleniami Sądu Rejonowego, o czym bardziej szczegółowo w dalszych fragmentach uzasadnienia.

Dalej należy wskazać, że „nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo, nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku zatem, gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też np. dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen.”-postanowienie SN z dnia 13 maja 2002 r., sygn. akt V KKN 90/01, LEX nr 53913. Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie nie powziął żadnych wątpliwości, które rozstrzygnąłby na niekorzyść oskarżonych, a to, że wątpliwości takie powzięli obrońcy, nie stanowi uzasadnienia dla oparcia zarzutu o art. 5 § 2 k.p.k., lecz jedynie o art. 7 k.p.k., który to przepis zresztą również został przywołany w normatywnej podstawie innych zarzutów apelacji.

Przechodząc do omówienia **apelacji obrońcy oskarżonego M. C.**, nie można zgodzić się z twierdzeniem, iż Sąd Rejonowy dokonał niepełnej oceny zeznań świadków w niniejszej sprawie, nie wskazując na jej kryteria. Sąd Rejonowy bowiem wyraźnie zaznaczył, że wiarygodność tych zeznań wynikała z ich zgodności i wzajemnego uzupełniania się. Podkreślił przy tym, że fakt, iż M. B. nie potwierdziła, iż oskarżeni jej grozili, był zrozumiały z

uwagi na dynamizm inkryminowanego zdarzenia, w którym udział brało wiele osób. Jednocześnie wyodrębnienie przez policjantów osób oskarżonych w niniejszej sprawie opierało się o kryterium skali prezentowanej agresji, która ostatecznie przyjęła formę inkryminowanych czynów zabronionych. Nie ma przecież żadnych podstaw do twierdzenia, że policjanci przypadkowo wyławiali z tłumu znajdujące się tam osoby, ignorując tak oczywisty wyróżnik, jak aktywność danej osoby i jej agresywne zachowanie. Można wręcz przypuszczać, że gdyby policjanci skierowali swoje działania przeciwko przypadkowym osobom z tłumu, niejako na oślep, nie unieszkodliwiając przy tym agresorów, to tylko podjudziłoby co bardziej krewkich uczestników zajścia, doprowadzając do eskalacji przemocy. Takie działanie byłoby więc z punktu widzenia policjantów przeciwnie skuteczne.

Zindywidualizowane czynności funkcjonariuszy Policji wobec oskarżonego M. C. początkowo wynikały z dążenia do wystawienia mu mandatu karnego za wykroczenia związane z jego wulgarnym zachowaniem, co jednak nie powiodło się wskutek eskalacji agresji tego oskarżonego i to jest właśnie przyczyna, dla której to akurat ten oskarżony został wyselekcjonowany z kilkunastoosobowej grupy młodych osób spożywających alkohol i robiących hałas na miejscu zdarzenia. Nie sposób również twierdzić, że zeznania policjantów są efektem jakiejś zмовы przeciwko oskarżonemu, gdyż zeznania te były zróżnicowane, zaś policjantka M. B. w ogóle nie wskazała oskarżonego jako sprawcę. Gdyby policjanci zmówili się przeciw oskarżonemu, to zeznania wszystkich z nich byłyby jednoznacznie obciążające.

Sąd Rejonowy zauważył przy tym, że świadkowie są osobami obcymi wobec oskarżonych i nie mają żadnego interesu w tym, aby oskarżonych fałszywie pomawiać. Innymi słowy, twierdzenia obrońcy, że oskarżony M. C. był jedynie uczestnikiem zajścia na przystanku MPK, w ramach którego zakłócano porządek publiczny, mają charakter czysto spekulacyjny. Trzeba przy tym wyraźnie podkreślić, że dla zaistnienia czynu inkryminowanego oskarżonemu nie jest wymagane, aby agresja sprawcy była „zindywidualizowana”, nakierowana na konkretnego funkcjonariusza publicznego. Dla zaistnienia takiego czynu wystarczające jest również zachowanie skierowane wobec grupy funkcjonariuszy publicznych, np. ogółu policjantów podejmujących czynności interwencyjne, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie. Wobec tego linia obrony oskarżonego nie wytrzymuje krytyki.

Należy również zaznaczyć, że zgodnie z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. wyrok skazujący powinien zawierać m.in. dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu oraz jego kwalifikację prawną. Dokładność należy rozumieć tutaj jako wymienienie w opisie przypisanego czynu wszystkich znamion danego czynu zabronionego. Wbrew twierdzeniom skarżącego wymóg ten został spełniony przez Sąd Rejonowy, albowiem Sąd Rejonowy wskazał, że oskarżony M. C. użył słów powszechnie uznanych za wulgarne i obraźliwe, co jest jednym ze znamion przypisanego mu czynu zabronionego. Nie było przy tym konieczności wskazywania w samym wyroku konkretnych słów użytych przez tego oskarżonego. Nie uniemożliwia to kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku, z tego względu, że kontrolować ten wyrok należy w oparciu o jego uzasadnienie, taka jest bowiem jedna z funkcji uzasadnienia orzeczenia w postępowaniu karnym. Tymczasem w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy wyraźnie wskazał jakich słów używał oskarżony i inni uczestnicy inkryminowanego zdarzenia („policjanci mają sobie w dupę wsadzić te mandaty”, są „jebanymi szmatami”, „pierdolonymi tępakami w mundurach, wyglądem przypominającymi dziwki”). Nie sposób zakwestionować, że powyższe słowa są powszechnie uznane za wulgarne i obraźliwe. Jest jednocześnie oczywistym i powszechnie przyjętym, iż w treści orzeczeń, ogłaszanych zawsze jawnie i publicznie, takich określeń nie przytacza się dosłownie, lecz właśnie opisowo, by nie gorszyć odbiorców orzeczeń, nie wiktyimizować wtórnie ofiar ani nie przyczyniać się do upowszechniania wulgaryzmów w życiu publicznym.

Przechodząc do omówienia **apelacji obrońcy oskarżonego A. M.**, należy wskazać, że fakt, iż niektórzy z policjantów interweniujących na miejscu zdarzenia nie wskazywali konkretnie na sprawstwo oskarżonego A. M., nie ma znaczenia, z uwagi na to, że został on jednoznacznie zidentyfikowany jako sprawca przez policjantów T. K. i J. K.. Policjanci nieobciążający bezpośrednio oskarżonego A. M. nie wskazali przecież, że oskarżony ten nie był sprawcą inkryminowanego mu czynu, z ich zeznań wynikało natomiast, że nie zarejestrowali oni jego inkryminowanego zachowania wskutek zamieszania na miejscu zdarzenia i jego dynamicznego przebiegu.

Wyselekcjonowanie tego właśnie oskarżonego ze zbiorowiska kilkunastu osób zgromadzonych na miejscu zdarzenia wynikało z faktu, iż w momencie próby wystawienia mandatu oskarżonemu M. C., oskarżony A. M. uznał za

stosowne „interweniować”, co przyjęło formę inkryminowanego mu czynu. Oskarżony przy tym kierował swoje zachowanie przeciwko ogółowi obecnych na miejscu policjantów. Nie ma więc mowy o jakiegokolwiek przypadkowości we wskazaniu oskarżonego A. M. jako sprawcy inkryminowanego mu czynu. Brak jest więc również jakichkolwiek podstaw do uznania, że oskarżony ten został pociągnięty do odpowiedzialności quasi-zbiorowej, jedynie z uwagi na fakt przebywania w ww. tłumie, którego część uczestników dokonała przestępstw na szkodę interweniujących policjantów. Także i krąg osób znieważonych oraz zagrożonych przez tego oskarżonego (co dotyczy również pozostałych oskarżonych) został przez Sąd Rejonowy ustalony prawidłowo w oparciu o zeznania ww. świadków – dla jego przyjęcia nie ma żadnego znaczenia, czy wszyscy „adresaci” gróźb czy zniewąg usłyszeli je osobiście i potrafili skojarzyć z konkretnym autorem, czy też udało się to jedynie części z nich, jak w niniejszej sprawie, bowiem zamiar sprawcy był ogólny i dotyczył ogółu interweniujących policjantów.

Reasumując, przypisanie oskarżonym winy i sprawstwa dokonane przez Sąd Rejonowy było w pełni prawidłowe, a jedyna modyfikacja Sądu odwoławczego w tym zakresie ograniczyła się do ustalenia, że występki te mają charakter chuligański.

Odnosząc się w dalszej kolejności do wyrażonych we wszystkich apelacjach zarzutów **niewspółmierności kary** należy przypomnieć, iż w orzecznictwie trafnie podkreśla się, że zarzut rażącej niewspółmierności kary (dotyczy to również innych środków), jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy „kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985, nr 7-8, poz. 60). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzonych za przypisane przestępstwo, nie odzwierciedla należyście stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (wyrok SN z dnia 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować” (wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, LEX nr 20739). Chodzi natomiast o „znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną)” (zob. wyrok SN z dnia 22 października 2007 r., SNO 75/07, LEX nr 569073) czy jeszcze inaczej taką, której dysproporcja jest wyraźna, bijąca w oczy czy oślepiająca (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 28 maja 2010 r., II AKa 82/10, LEX nr 621421).

W realiach niniejszej sprawy w związku z tym stwierdzić wypada, iż Sąd Rejonowy przy ferowaniu kar i środków oskarżonym odwołał się do ustawowych dyrektyw ich wymiaru oraz ustalił katalog okoliczności zarówno obciążających, jak i łagodzących w odniesieniu do oskarżonego. Apelacje obrończe nie zawierają żadnych rzeczowych zarzutów niekompletności, czy wadliwości tego katalogu. Podniesione przez obrońców okoliczności łagodzące były wzięte pod uwagę przez Sąd Rejonowy i ocenione adekwatnie do ich znaczenia. Wyraźnie należy zaznaczyć, że na przeszkodzie wymierzeniu oskarżonym kar wolnościowych, czy choćby kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania tytułem próby, stała uprzednia karalność oskarżonych za przestępstwa. W takiej sytuacji wymierzenie kar wolnościowych, czy środka probacyjnego z art. 69 k.k., ze swej istoty łagodniejszych od kary bezwzględnej pozbawienia wolności, byłoby pożyteczne przez oskarżonych jako przejaw pobłażliwości ze strony organów państwa, którego funkcjonariusze zostali pokrzywdzeni popełnionymi przestępstwami. Jest konieczne, aby tak oskarżonym, jak i ogółowi społeczeństwa wysłać jasny komunikat, że atakowanie policjantów wykonujących czynności służbowe, zwłaszcza przez osoby uprzednio już karane za przestępstwa, spotka się ze zdecydowaną reakcją wymiaru sprawiedliwości i nie będzie tu żadnej taryfy ulgowej dla sprawców. Wymierzenie oskarżonym M. C. i A. M. kar bezwzględnej pozbawienia wolności jest również przejawem wewnętrznej sprawiedliwości wyroku, albowiem uprzednio niekaranemu za przestępstwa K. K. wymierzono karę wolnościową. W takiej sytuacji wymierzenie uprzednio karanym oskarżonym M. C. i A. M. kary innej niż bezwzględne pozbawienie wolności, byłoby przejawem niekonsekwencji wymiaru sprawiedliwości.

Ponieważ Sąd Rejonowy błędnie nie przyjął działania oskarżonych jako występku o charakterze chuligańskim, tym samym nie dostrzegł, iż okoliczność ta sama w sobie stanowi istotną okoliczność obciążającą przy ferowaniu represji karnej wobec K. K., M. C. i A. M.. Ponieważ apelacja prokuratora ogranicza się w tym zakresie jedynie do kwestionowania nieorzeczenia nawiązki z art. 57a§2 k.k., Sąd Okręgowy zgodnie z art. 433§1 k.p.k. nie jest władny badać, czy zaostrenie tej represji powinno dotyczyć także innych elementów wyroku, zatem ograniczył się jedynie do **uzupełnienia podstawy wymiaru kary oskarżonym C. i M. o przepis art. 57a§1 k.k. (pkt I lit. c wyroku)** jako obligatoryjnie podwyższający dolną granicę ustawowego zagrożenia karą; takiej modyfikacji nie dokonano w stosunku do oskarżonego K., bowiem co do niego Sąd Rejonowy skorzystał z możliwości określonej w art. 37a k.k., zaś przepis art. 57a§1 k.k. modyfikuje granice kary przewidzianej za dane przestępstwo w części szczególnej, a nie kary złagodzonej rodzajowo na podstawie art. 37a k.k.

Skoro oskarżeni zostali skazani za występkę o charakterze chuligańskim, to obligatoryjnie jest orzeczenie wobec nich nawiązek na rzecz pokrzywdzonych, a to z uwagi na brzmienie art. 57a § 2 k.k. Kwota po 200 zł na rzecz każdego z pokrzywdzonych jest w ocenie Sądu Okręgowego adekwatna do dolegliwości doznanych przez każdego z funkcjonariuszy wskutek ataku na ich dobra ze strony oskarżonych, zaś samym oskarżonym także od strony ekonomicznej powinna uświadomić naganność podobnych zachowań na przyszłość.

Tym samym orzeczone kary pozbawienia wolności (w przypadku oskarżonego M. w systemie terapeutycznym z racji jego uzależnienia) oraz nawiązki stanowią trafną prawnokarną reakcję na inkryminowane czyny i nie ma żadnych powodów, by je w jakikolwiek sposób łagodzić w postępowaniu odwoławczym. Tylko bowiem taka reakcja może być uznana za adekwatną do zawinienia oskarżonych M. C. i A. M. i społecznej szkodliwości ich czynów, tylko takie oddziaływanie zapewnia też należytą realizację dyrektyw wymiaru kary. To samo dotyczy kary orzeczonej co do oskarżonego K., badanej z urzędu w granicach określonych w art. 440 k.p.k.

Wobec powyższego **Sąd Okręgowy rozstrzygnął jak w pkt I lit. d-f wyroku.**

Nie znajdując podstaw do zmiany orzeczenia w pozostałym zakresie, a tym bardziej do jego uchylecia, orzeczono jak w punkcie II.

O zwrocie **kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu** oskarżonym M. i C. Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt III wyroku, na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z § 4 ust. 3 w zw. z § 17 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

O **kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze** Sąd Okręgowy rozstrzygnął jak w pkt IV wyroku, na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k., mając na względzie perspektywę izolacji penitencjarnej oskarżonych C. i M. oraz względy słuszności co do oskarżonego K. (kontrola odwoławcza wyroku co do niego była wynikiem wyłącznie błędu Sądu Rejonowego dostrzeżonego przez prokuratora, sam oskarżony takiej kontroli nie uruchamiał).

Piotr Gerke